

PEDAGOGICZNA  
BIBLIOTEKA  
WOIEWÓDZKA  
Gdańsk  
Waly Jagiellońskie 24

41650

18  
KOŁESSA

UKŁAD  
PAMIĘTNIKÓW KSENOFONTA  
O SOKRATESIE

Odbitka ze Sprawozdania c. k. gimnazjum Arcyks. Elżbiety w Samborze  
za rok 1904.



W. KRAKOWIE  
DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI  
1904



*J. Wielmożnemu Panu Radcy*

*D<sup>rogi</sup> K. Sosnickiemu w darowi najcenniejsze  
powarzenia podaje  
autor*

FILARET KOLESSA

---

UKŁAD

# PAMIĘTNIKÓW KSENOFONTA

## O SOKRATESIE

---

Odbitka ze Sprawozdania c. k. gimnazyum Areyks. Elżbiety w Samborze  
za rok 1904.



W KRAKOWIE

DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

1904

R. 510/68



41659

## Układ Pamiętników Ksenofonta o Sokratesie.

Zanim przystąpimy do właściwego tematu, musimy przede wszystkim dokładnie określić stanowisko, jakie należy nam zająć wobec tekstu «Pamiętników», który w ostatnich dziesiątkach lat stał się przedmiotem licznych dociekań i wywołał ożywiony spór wśród uczonych.

Ostatni rozdział «Pamiętników» (Δ. VIII.) budził przede wszystkim podejrzenie krytyków, a to przez uderzające podobieństwo, jakie da się wykazać między tym rozdziałem, a «Apoloگیą Sokratesa», która znana jest pod imieniem Ksenofonta, ponieważ wielu uczonych powątpiewa o autentyczności tego dziełka <sup>1)</sup>.

Toteż Nitsche <sup>2)</sup> uznaje za autentyczne tylko ustępy Δ. VIII. 1. 2. i 11.; ale Schenkl (idąc za zdaniem Langego, Pohlego i Huga) zbija wywody Nitschego i odrzuca zupełnie wspomniany rozdział jako nieautentyczny <sup>3)</sup>.

Powątpiewania krytyków rozszerzyły się także na inne ustępy «Pamiętników» <sup>4)</sup>, które uznano za późniejsze interpolacje lub scholia przyjęte do tekstu.

<sup>1)</sup> Schenkl «Xenophontische Studien» II. 143. twierdzi, że wspomniana «Apoloгіa» powstała dopiero w drugim stuleciu przed Chr.

<sup>2)</sup> «Zeitschrift für Gymnasialwesen» 1874.

<sup>3)</sup> «Xenoph. Stud.» Sitzungsberichte der k. u. k. Akademie LXXX. str. 143.

<sup>4)</sup> I tak Geel i Sauppe wyrzucają Δ. IV. 1—5, Lange i Nitsche A. III. 14, Herbst Δ. III. 13. Dalej jeszcze idzie w tym kierunku Dindorf, który odmawia autentyczności następującym ustępom: Δ. III, V, VIII, IV. 1—5 i niektórym drobniejszym ustępom w B. I. IV, V, A. III. 15. Schenkl (op. cit.) przyjmuje wszystkie emendacje Dinforda, a nadto kreśli niektóre drobne ustępy, jak: A. II. 5, V. 6, III. 15, i inne.

Metoda emendacyi i powątpiewania o autentyczności przekazanego nam tekstu »Pamiętników« Ksenofonta osiągnęła swój kulminacyjny punkt w dziele Krohna «Sokrates und Xenophon» [Halle 1875]. Uczony ten tylko w ustępach A. I, Γ. IX., Δ. I. VII, a także w urywkach z A. II. i III., Δ. VI. uznaje autorstwo Ksenofonta. Chociaż hiperkrytycyzm Krohna spotkał się ze słusznymi zarzutami między innymi Zellera [Philosophie der Griechen], który wziął w obronę tradycję tekstu, przecież wspomniane dzieło Krohna wywarło stanowczy wpływ na dalsze badania filozoficzne i filologiczne, dotyczące »Pamiętników« Ksenofonta, a zabarwione tak mocno sceptycyzmem co do dzisiejszej postaci tego dzieła.

Pokazuje się to z prac krytycznych Hartmanna<sup>1)</sup> i Gilberta<sup>2)</sup>. Lincke zaś w rozprawie «De Xenophontis libris Socraticis» [Gymnas. pr. Jena 1890] przewyższa w hiperkrytycyzmie nawet Krohna, wycinając z całych »Pamiętników« zaledwie trzy ustępy, których autorstwo przyznaje Ksenofontowi, z tem jednak zastrzeżeniem, że tych trzech ustępów nie zamierzał Ksenofont wydawać, a przeto też nie obrobił ich należycie.

Podobną myśl powtarza Lincke w rozprawie «Sokrates und Xenophon» (Jahrb. für kl. Philol. 1896) twierdząc, że »Pamiętniki« w dzisiejszej formie trzeba uważać za czytanekę, ułożoną przez jakiegoś pisarza, który zestawił razem wiele myśli obcych tak Sokratesowi jakoteż Ksenofontowi obok nie liczących zapisków ksenofontowych.

Bergk natomiast postawił hipotezę, że znaczna część »Pamiętników« przechowała się w postaci wyciągów z obszernych niegdyś dyalogów<sup>3)</sup>.

Starano się także wykazać w »Pamiętnikach« pewną jasną dyspozycję, i z tej przyczyny podejmowano wiele przedstawień poszczególnych ustępów, domyślano się obcych wtretów, ponownych opracowań, wcześniejszych i późniejszych redakcyi<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Analecta Xenoph. 1887.

<sup>2)</sup> Wydanie Memorab. u Teubnera 1888.

<sup>3)</sup> Philologus XIV. str. 181.

<sup>4)</sup> Dwa wydania »Pamiętników« przyjmuje A. Croiset, Hist. de la litt. gr. IV.

Według mniemania Birta <sup>1)</sup> czwarta księga «Pamiętników» jest późniejszym dodatkiem Ksenofonta. Schenkl skonstatował znaczne zmiany w pierwotnym tekście Memorabiliów i interpolacje, które przypisuje redaktorowi z III. w. przed Chr. <sup>2)</sup>.

Trudno byłoby pogodzić tyle najrozmaitszych poglądów na przekazany nam tekst ksenofontowych «Pamiętników»; powinno to być zadaniem obszernego studyum. Ale cóż było przyczyną, że tylu wybitnych uczonych uciuwało potrzebę i niemal konieczność dopatrywać się w tekście «Pamiętników» tak licznych zmian, interpolacji i przestawień?

Przedewszystkiem to, że uważano Ksenofonta za sumiennego historyka, a raczej sprawozdawcę, który napisał swe «Pamiętniki», aby w nich skreślić żywy i historycznie wierny obraz Sokratesa i jego nauki i to w celu wyłącznie apologetycznym, jako odpowiedź na deklamację Polikratesa «Oskarżenie Sokratesa», napisaną około r. 392 <sup>3)</sup>.

W drugim rzędzie musimy uważać za przyczynę licznych zmian poczynionych przez krytyków w tekście «Pamiętników» dążność do wykazania jasnej dyspozycyi w tem dziele i ściślego związku pojedynczych ustępów ze sobą. Takie założenie uprzedzało niejako dalsze wyniki naukowych badań, nastęrczając krytykom niezliczone trudności.

Uczeni, chcąc doszukać się w «Pamiętnikach» ksenofontowych prawdziwych dyalogów Sokratesa i jego prawdziwej nauki, może niezupełnie zrozumianej przez Ksenofonta, ale w każdym razie nie skombinowanej świadomo, musieli odrzucić wielką część «Pamiętników» jako fałszywą, bo niezgodną z nauką Sokratesa, którą poznano dokładnie na podstawie innych źródeł (jak notatki Arystotelesa, dyalogi Eschinesa, pisma Platona, Antistenesa i innych).

Celem uwidocznienia jakiegoś z góry powziętego planu w «Pamiętnikach» Ksenofonta uciekano się do licznych zmian i rekonstrukciji tekstu, i tak: przestawiono ustępy, niemające ze sobą żadnego związku, aby je połączyć w pewne grupy; ale

<sup>1)</sup> »De Xenophontis Commentariorum Socraticorum compositione« Indices lectionum in Academia Marpurgensi 1893.

<sup>2)</sup> »Xen. Stud.« Sitzungsberichte LXXX. str. 144.

<sup>3)</sup> Porówn. Cobet »Novae lectiones« 661, Schenkl »Xenoph. Stud.« II.

i tak okazało się wiele sprzeczności w poszczególnych relacjach Ksenofonta; więc kreślono je jako późniejsze interpolacje. Tak samo postępowano z ustępami, w których powtarzają się jedne i te same myśli; (jest to objaw, z którym bardzo często można się spotkać w «Pamiętnikach» Ksenofonta). I niedziw, że Linckę postępując konsekwentnie tą drogą, wydzielił z całych «Pamiętników» zaledwie trzy rozdziały, które z pewnem zastrzeżeniem mógł nazwać ksenofontowymi.

Wobec tego odpowiemy pokrótce na pytanie, czy i o ile należy szukać w «Pamiętnikach» Ksenofonta wierności historycznej, a to ze względu na cel tego dzieła, czas jego napisania, stosunek do współczesnej literatury sokratesowskiej i stosunek do innych równorzędnych dzieł Ksenofonta.

Czy zaś charakter dzieł Ksenofonta wogóle, a «Pamiętników» w szczególności dozwala nam doszukiwać się w tem dziele z góry powziętego planu, widocznej określonej dyspozycji, a wreszcie, z jakiego punktu widzenia należy szukać związku pomiędzy oderwanymi na pozór ustępami, nad tem będziemy się zastanawiać w drugiej i trzeciej części niniejszej rozprawki.

---

## I.

Sokrates, stanowiący epokę w historii filozofii starożytnej przez wprowadzenie do niej pierwiastku etycznego dał początek trzem głównym kierunkom filozoficznym (z kilku drobniejszymi odzieniami), które wyłoniły się z jego nauki. Głównymi ich przedstawicielami są Platon, twórca systemu idealistycznego, Antistenes, założyciel szkoły cyników, i Aristip, założyciel szkoły cyrenejskiej.

Wszystkie wspomniane kierunki filozoficzne opierały się na nauce Sokratesa, który nadto nic pisanego nie pozostawił i system swój filozoficzny jedynie tylko tradycji powierzył;



równocześnie wytworzyło się w Atenach silne a bardzo nieprzyjazne Sokratesowi stronnictwo reprezentowane głównie przez sofistów, przeciw którym zwracał się zawsze Sokrates z ostrą krytyką, a stronnictwo to nie przestało nawet po śmierci wielkiego mędrca zaciemniać pamięci jego brudnymi oszczerstwami, rozszerzając rozmaite błędne mniemania o Sokratesie w najszerszych kolach społeczeństwa greckiego, (czego najlepszym dowodem jest Σωκράτους κατηγόρια Polikratesa); to też niedziw, że Sokrates i jego nauka stały się wkrótce przedmiotem licznych sporów i ożywionej polemiki nie tylko między jego stronnikami z jednej, a przeciwnikami z drugiej strony, ale także w obozie osobistych przyjaciół i wielbicieli Sokratesa powstały z czasem bardzo odmienne zapatrywania na jego charakter i naukę, zabarwione odcieniem tej lub owej szkoły filozoficznej. Tak więc wzrosła wkrótce znaczna literatura sokratesowska, nacechowana częstokroć charakterem polemicznym <sup>1)</sup>.

Taki też charakter mają trzy pisma Ksenofonta, które dotyczą życia i nauki Sokratesa: Apomnemoneumata, Oikonomikos, Symposion. Między temi trzema dziełami Ksenofonta zachodzi ścisła organiczna łączność pod względem wewnętrznym formalnym, jak to wykazuje dokładnie Schenk <sup>2)</sup> i Joël <sup>3)</sup>.

Wspomniane pisma Ksenofonta mają jednakowy charakter i wspólną tendencję; odznaczają się one wprawdzie wybitną cechą apologetyczną, jednakże myliłby się ten, ktoby w nich szukał tylko apologii i przeciwstawienia oszczerstwom ze strony przeciwników i oskarżycieli Sokratesa prawdy i wierności historycznej: Ksenofont bowiem zwraca się w tych dziełach nie tylko przeciw wrogom Sokratesa, ale także uwzględnia istniejące już pisma innych sokratyków, jak to bardzo słusznie podnosi Joël [op. cit. str. 51. i nast.]. Wskazuje to na znaczną już literaturę sokratesowską w czasie pisania «Pamiętników», a ta okoliczność przemawia stanowczo za tem, że czas powstania Memorabiliów należy umieścić później, niż jak to czyni Schenk

<sup>1)</sup> Tak n. p. znana jest rzeczą, że Antistenes występował wrogo przeciw Platonowi i wyśmiewał jego system idealistyczny między innymi w dialogu Σόφρων. Podobnie też Platon w «Eutydemosie» (Εὐθύδημος) wyszydza czezą dyalektykę Antistenesa.

<sup>2)</sup> «Xen. Stud.» Sitzungsberichte LXXX. str. 145 i nast.

<sup>3)</sup> «Der echte und der Xenophontische Sokrates» 1893. str. 36.

który uważa «Pamiętniki» za jedno z najwcześniejszych pism Ksenofonta <sup>1)</sup>.

Pewną jest rzeczą, że za bezpośredni bodziec do napisania «Pamiętników» trzeba uważać deklamację sofisty Polikratesa Σωκράτους κατηγορία <sup>2)</sup>, którą podówczas w całej Helladzie pilnie czytywano i podziwiano <sup>3)</sup>.

Widoczne to jest ze wstępu do właściwych «Pamiętników» (A. I. i II.), który ma charakter wyłącznie apologetyczny, a nawet co do układu zgadza się zupełnie z zachowanymi u rozmaitych autorów ulamkami owej skargi Polikratesa <sup>4)</sup>.

Ksenofont w czasie procesu i skazania Sokratesa znajdował się na znanej wyprawie wojennej przeciw Artakserksesowi a po powrocie do Grecji musiał się trzymać zdala od Aten; to też jak domyśla się Schenkl [op. cit. str. 93] nie był on dokładnie obznajmiony z całym tokiem procesu i nieznał szczególnie zarzutów czynionych Sokratesowi przed sądem. Deklamacya Polikratesa posłużyła mu zatem jako jasne i dokładne sformułowanie owej skargi Meletosa, tem bardziej, że sofista włożył ją w usta historycznego oskarżyciela Anitosa. Ale jak owa deklamacyja sofisty nie była jedynym powodem do napisania «Pamiętników», tak też w odpowiedzi swojej uwzględnia Ksenofont nietylko pismo Polikratesa, a względnie skargę Meletosa, lecz także zarzuty sofistów, którzy jeszcze za życia Sokratesa wrogo przeciw niemu występowali.

Rozprawiwszy się najpierw z oskarżycielami Sokratesa w apologetycznym wstępie (A. I., II.), Ksenofont kreśli następnie

<sup>1)</sup> Według zdania Schenkla »Pamiętniki« zostały napisane bezpośrednio po r. 392, t. j. po pojawieniu się deklamacyi Polikratesa. (»Xenoph. Stud.« Sitzungsber. str. 152—3). Roquette (»De Xenophontis vita« Regensburg 1884) dowodzi, że Apomnemonemata, Oikonomikos i Symposion napisał Ksenofont nie zaraz po śmierci Sokratesa, lecz gdy już pojawiła się obszerna literatura polemiczna, dotycząca Sokratesa i jego nauki; oznaczając chronologię pism Ksenofonta na podstawie niektórych właściwości językowych, twierdzi Roquette (idąc za zdaniem Dindorfa), że Memorabilia zostały napisane w latach 384—380, kiedy Ksenofont przebywał już w Skillos. (Roquette op. cit. str. 72, 73.)

<sup>2)</sup> Cobet »Novae lectiones« str. 661 i nast.

<sup>3)</sup> Schenkl, Joël op. cit.

<sup>4)</sup> Schenkl »Xen. Stud.« Sitzungsber. str. 88.

w sposób pozytywny obraz Sokratesa, przedstawiając jego charakter i naukę w licznych dyalogach.

Z drugiej strony jednak skłoniły Ksenofonta do napisania «Pamiętników» rozmaite szkoły filozoficzne, wytworzone na gruncie nauki Sokratesa, które nie występowały nieprzyjaźnie przeciw swemu mistrzowi, lecz owszem, broniły go przed niesłusznymi zarzutami, ale zarazem też w swój odmienny sposób przedstawiały jego charakter i naukę nie troszcząc się o prawdę historyczną. Tak n. p. Platon w swoich dyalogach podsuwa Sokratesowi bez skrupułów swoje własne zapatrywania na rozmaite kwestye filozoficzne i swój własny idealistyczny światopogląd.

Z pewną swobodą kreśli też Ksenofont w trzech wspomnianych pismach sokratyckich (Memorabilia, Symposion, Oikonomikos) charakter i naukę wielkiego mistrza, tak, jak je sam pojmował, jednak czyni to z uwzględnieniem istniejącej już literatury sokratesowskiej, przez co nadaje dziełu swemu charakter polemiczny. Świadczą o tem dobitnie niektóre miejsca z «Pamiętników», jak n. p. A. IV. 1.: *Εἰ δὲ τινες Σωκράτην νομίζουσιν, ὡς ἔνοιοι γράφουσι τε καὶ λέγουσι περὶ αὐτοῦ τεκμαιρόμενοι, προτρέψασθαι μὲν ἀνθρώπους ἐπ' ἀρετὴν κράτιστον γεγονέναι, προκαλεῖσθαι δ' ἐπ' αὐτὴν οὐχ ἱκανόν, σκεψάμενοι μὴ μόνον, ἃ ἐκεῖνος κολαστηρίου ἕνεκα τοὺς πάντ' οιομένους εἰδέναι ἐρωτῶν ἤλεγχεν, ἀλλὰ καὶ ἃ λέγων συνεμέρευε τοῖς συνδιατρέβουσι, δοκιμαζόντων εἰ ἱκανὸς ἦν βελτίους ποιεῖν τοὺς συνόντας<sup>1)</sup>*. Temi słowy Ksenofont widocznie przeciwstawia swoją dyalogikę sokratesowską protreptycznej dyalogice innych sokratyków, jak to gruntownie wykazuje Joël [op. cit. str. 53.]. W księdze Δ. III. 2. wyraża się znowu Ksenofont w ten sposób: *Ἄλλοι μὲν οὖν αὐτῷ πρὸς ἄλλους οὕτως ὁμιλοῦντι παραγενόμενοι διηγούντο· ἐγὼ δὲ, ὅτε πρὸς Εὐθύδημον τοιαῦδε διελέγετο, παρεγενόμην*. Po takiej wstępnej uwadze Ksenofont rozwija dyalog, w którym Sokrates przywodzi Eutydema do poznania istoty bogów i prowadzi go tym sposobem do pobożności. Wyżej przytoczone i tym podobne ustępy «Pamiętników» nacechowane polemiką, lub zawierające krytykę innych sokratyków, jak to bardzo szczegółowo

<sup>1)</sup> Cytaty z dzieł Ksenofonta przytoczone na podstawie zbiorowego wydania L. Dindorfa: «Xenophontis scripta quae supersunt». Parisiis ed. Didot. 1860.

wykazuje Joël [op. cit. str. 54., 55] dowodzą jasno, że istniała już obszerna literatura sokratesowska w czasie, kiedy «Pamiętniki» były pisane i przemawiają stanowczo przeciw czysto apologetycznemu lub historycznemu znaczeniu tego dzieła. To daje nam podstawę i zupełne prawo oceniać Ksenofonta w «Pamiętnikach» ze względu na swobodną fikcyę i podsuwanie własnych zapatrywań Sokratesowi nie inaczej, jak ocenia się innych współczesnych Ksenofontowi sokratyków, obok, ale nie ponad których, stawia się sam Ksenofont, jak to zupełnie słusznie podnosi Joël.

Ksenofont, pisząc swe «Pamiętniki» miał na myśli bez wątpienia znane już podówczas i ogólnie podziwiane pisma Platona, który we wszystkich swoich dyalogach wyprowadza Sokratesa, podsuwając mu własne poglądy idealistyczne i wyniki własnych badań filozoficznych. Tak tedy Ksenofont, starając się przeciwstawić idealistycy platońskiej wierność historyczną albo własny swój sąd o charakterze i nauce Sokratesa, popadał częstokroć w drugą ostateczność, przedstawiając Sokratesa zbyt może powszednim człowiekiem, i ścieśniając jego zapatrywania do własnych poglądów, zabarwionych złagodzonej nieco cynizmem. [Windelband, Geschichte der Philosophie.]

Największe przeciwieństwo w przedstawieniu Sokratesa przez tych dwóch pisarzy widzimy w «Ucztach» Platona i Ksenofonta, z których jedna (najprawdopodobniej «Uczta» Ksenofonta) wywołana została niewątpliwie chęcią polemizowania.

O ile należy szukać historycznej wierności w «Pamiętnikach», o tem pouczają nas dwa inne pisma Ksenofonta, dotyczące życia i nauki Sokratesa, a mianowicie Oikonomikos i Symposion, które jak to wyżej nadmieniliśmy, łączą się ściśle z «Pamiętnikami», tworząc z nimi niejako jedną całość. «Oikonomik» zaczyna się takimi słowami: *ἡμοῦσα δὲ ποτε αὐτοῦ καὶ περὶ οἰκονομίας τοιάδε διαλεγόμενου.*

Następnie wkłada Ksenofont w usta Sokratesa pochwały rolnictwa, jakie mógłby chyba zawodowy i rozmiłowany w swem zajęciu gospodarz wypowiadać, a nie typowy mieszczuch Sokrates, który prawdopodobnie mało się rozumiał na gospodarstwie. Ale niedość na tem: Ksenofont każe Sokratesowi bardzo szeroko i zawodowo rozprawać o sztuce wojennej, chwalić parki perskie, wewnętrzny ustrój państwa perskiego, każe mu

wyglądać panegiryki na cześć Cyrusa; wreszcie Sokrates rozprawia także o bitwie pod Kunaksą i o śmierci Cyrusa, t. j. o faktach, o których Ksenofont niemógł już z Sokratesem rozmawiać.

«Ucztę» nazywa Ksenofont również wspomnieniem z rzeczywistości (*ἔξιον μνημόνευτα*), twierdząc, że był uczestnikiem opisaney biesiady (*οἷς δὲ παραγερόμενος ταῦτα γινώσκω, δηλώσαι βούλομαι*), w której Sokrates występuje jako główna osoba, prowadząca rozmowę biesiadną. Ucztę ową wydał był bogaty Ateńczyk Kallias na cześć swego ulubieńca Autolika, który odniósł zwycięstwo w pasowaniu się (*παγκράτιον*) podczas igrzysk panatenajskich w r. 422. Podówczas jednak liczył Ksenofont około 12 lat (jeżeli przyjmiemy za Cobetem, Roquettem i innymi uczonymi, że Ksenofont urodził się około r. 434.) — a zatem niemógł jeszcze wtedy być uczniem Sokratesa, ani rozumieć jego nauki<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Polegając na tradycyi, że Sokrates uratował życie Ksenofontowi w bitwie pod Delion 424. r. przyjmowali dawniejsi filologowie jak Krüger r. 444. jako rok urodzenia Ksenofonta.

Jednakże nowsi uczeni, jak Cobet («*Novae lectiones*» str. 534. i nast.), a za nim Roquette («*De Xenophontis vita*», Königsberg 1884. str. 9.), odrzucają wspomniane opowiadanie jako nieprawdziwe i skombinowane analogicznie do opowiadania Platona w «Uczcie» o ocaleniu Alcibiadesa przez Sokratesa w bitwie pod Potidają.

Cobet dowodzi na podstawie Anabazy, że Ksenofont w czasie wyprawy Cyrusa przeciw bratu (w r. 401.) liczył około 30 lat. Albowiem trudno byłoby przypuścić, ażeby Ksenofont jako stary żołnierz i mąż doświadczony, który 20 lat brał udział w wojnie Peloponeskiej dał się tak łatwo uwieść obiecankom Proksenosowi, ażeby tak lekkomyślnie podszedł wyrocznie i Sokratesa, ażeby przybył do obozu Proksenosowi jako człowiek prywatny, nikomu nieznanym tylko Proksenosowi, ażeby Chirizof mógł o nim powiedzieć: «*Ἄλλα πρόσθεν μὲν, ὃ Σενοφῶν, τοσοῦτον μόνον σε ἐγγίνοσκον, ὅσον ἤκουον Ἀθηναίων εἶναι*». (Anab. III. 1., 45.) Tak samo trudno przypuścić, ażeby Ksenofont, licząc 44 lat odznaczał się jeszcze takimi zapalem młodzieńczym. Zresztą stosunek Ksenofonta do Proksenosowi, który w r. 401. miał około 30 lat i wiele miejsc Anabazy wskazuje na to, że Ksenofont był młodszy od Proksenosowi (Anab. III. 1., 4., VII. 2., 29. VII. 3., 46., VI. 6., 25., VIII. 6., 34.).

Godzi się w związku z tem nadmienić, że Ksenofont w «Uczcie» nazywa Sokratesa starcem: tymczasem w r. 422. Sokrates liczył lat 47; widocznie więc obcowanie Ksenofonta z Sokratesem odnosi się do późniejszych czasów.

Wszystko to dowodzi, że Ksenofont we wspomnianych dwóch pismach (*Symposion*, *Oikonomikos*) niejednokrotnie odbiega od historycznej rzeczywistości, a zapuszcza się często w krainę swobodnej fikcji.

Jeżeli więc dwie omówione części «Pamiętników» ksenofontowych, dotyczących życia i nauki Sokratesa, t. j. «*Oikonomos*» i «*Symposion*» nacechowane są fiktywnym charakterem, to na jakiejże podstawie możemy twierdzić, że główna część tych «Pamiętników», t. j. właściwe *Apomnemoneumata* stojące do wyżej wymienionych pisemek w stosunku równorzędnym, wolne są zupełnie od swobodnej fikcji, a przedstawiają rzeczywiste wspomnienia, skreślone z wiernością historyczną? Bardzo trafnie charakteryzuje Schenkl «Pamiętniki», zowiąc je — *Dichtung und Wahrheit* <sup>1)</sup>.

Bo czyż możliwą i prawdopodobną jest rzeczą, ażeby Ksenofont wszystkie dyalogi, które w «Pamiętnikach» jako sokratesowskie wydaje, albo przynajmniej niektóre z nich, przez tyle lat, po tylu ważnych wydarzeniach życiowych i przejściach mógł z całą wiernością w pamięci zachować, jak sam to podaje na wstępie A. III. ... τοῦτων δὲ γράψω, ὅποσα ἂν διαμνημονεύσω? Przecież i w «Pamiętnikach» wiele jest dyalogów, przy których Ksenofont niemógł być obecnym, jak to sam zaznacza n. p. w Δ. II. 8., Δ. VIII. 4., wiele dyalogów jest zmyślonych, chociaż Ksenofont powołuje się na swoją obecność przy nich; ale świadectwo to trzeba rozumieć zupełnie w ten sam sposób, jak przy rozmowie biesiadnej, lub gospodarskiej. A jeżeli Ksenofont z pozostałych w pamięci okrucich odbudowywał dyalogi sokratesowskie, lub czynił to na podstawie takichże urywków i wiadomości o rozmowach sokratesowych, których mu udzielili przyjaciele, — lub wreszcie zupełnie samoistnie tworzył dyalogi na sposób dyalogów Sokratesa i, przypuśćmy, nawet zupełnie w duchu jego nauki — czyż mógł się przytem ustrzedz, aby świadomo lub nieświadomo nie podsuwać Sokratesowi własnych myśli i zapatrywań na rozmaite kwestye filozoficzne, zwłaszcza, że do tego był bardzo skłonny?

Jeżeli rozważymy, z jaką swobodą i pozorną dokładnością przytaczają nieraz starożytni poeci i historycy długie mowy

<sup>1)</sup> Schenkl: »Xenoph, Stud.« Sitzungsber. LXXX. str. 148.

bohaterów, wodzów lub senatorów, jeżeli weźmiemy na uwagę czas literackiej działalności Ksenofonta, czas tak obfity w apologie, enkomie, pareneze, czas pełnego rozkwitu sofistyki, jeżeli rzucimy okiem na sokratesowskie dyalogi Platona, które krytyka uznała za prawdziwe poematy, i wspomniemy o krążących podówczas w rozmaitych wariantach dyalogach sokratickich t. zw. Σοκρατικοί λόγοι, to czyż podobna przypuścić, aby jeden tylko Ksenofont nie uległ temu ogólnemu prądowi i zachował w «Pamiętnikach» zupełną obiektywność, której nawet w jego dziełach historycznej treści (Anabaza, Hellenika) trudno się dopatrzeć?

Przy dokładniejszym rozbiórce «Pamiętników» pokazuje się, że nie możemy uważać Ksenofonta za wiernego sprawozdawcę, lecz, że należy go uznać za pisarza samoistnego, obdarzonego bogatą wyobraźnią poetycką, z której brał pełną kłębią koloru do malowania swego obrazu: to też stworzył tylko podobiznę, a nie wierny portret Sokratesa.

Wszelkie więc trudności i sprzeczności, z którymi spotkała się nowsza krytyka w Memorabiliach dadzą się objaśnić i wytłumaczyć wyżej nadmienionymi względami, jako też tą różnicą, jaka zachodzi pomiędzy filozofią Sokratesa, a światopoglądem Ksenofonta, który filozofem nie był, zawsze okazywał więcej skłonności do praktycznej działalności, niż do suchej spekulacji filozoficznej i wyrobił sobie pewne praktyczne zasady życiowe, które stanowią ulubione tezy we wszystkich niemal jego pismach, a więc i w «Pamiętnikach».

Zaiste szczęśliwym musimy nazwać ten zwrot, który nadał Joël krytyce dzieł ksenofontowych, przenosząc tego autora ze wskazanego mu przez poprzednich krytyków stanowiska wiernego sprawozdawcy, któremu wolno było tylko tu i owdzie nie rozumieć nauki Sokratesa na stopień samoistności i niezależnej twórczości.

Joël udowodnił, że w sokratesowskich pismach Ksenofonta należy szukać przede wszystkim poglądów samego autora, odbicia jego myśli i uczuć, że ściśle odgraniczyć należy duchowy świat Ksenofonta i Sokratesa, podobnie, jak tego dokonała krytyka w dziełach Platona. W tem też polega wielka zasługa Joëla, który dziełem swoim «Der echte und der Xenophontische Sokrates» nadaje zupełnie nowy kierunek studjom pism

ksenofontowych położywszy tamę hyperkrytycznym zapędem niektórych uczonych w rekonstrukcyi przekazanego nam tekstu «Pamiętników».

Za nieautentyczne jednak musimy uważać te miejsca w «Pamiętnikach», które językiem i niedolęzną stylizacją wskazują na rękę interpolatora, co niejednokrotnie starał się tworzyć przejście z jednego rozdziału do drugiego, lub rekapitulować myśli przy końcu dłuższych rozdziałów. Ale ustępy te drobne i nie bardzo liczne, a nadto łatwo dające się wydzielić, nie psują wewnętrznej budowy dyalogów. Zebrał je dość dokładnie Dindorf (w przedmowie do Oksfordzkiego wydania «Pamiętników») i Schenkl («Xen. Stud.» Sitzungsber. LXXX.).

Czy i o ile potrzebne i usprawiedliwione są rozmaite przedstawienia rozdziałów i poszczególnych ustępów w «Pamiętnikach», którą to metodą posługują się niektórzy krytycy dla wykazania jakiegoś ścisłego planu w «Pamiętnikach» lub wewnętrznego związku pojedynczych ustępów ze sobą, — wykażemy to bodaj w części, przy omawianiu dyspozycyi »Pamiętników».

---

## II.

Podział «Pamiętników» na cztery księgi pochodzi według zdania Schenkla nie od samego autora, lecz od późniejszego redaktora z III-go wieku przed Chr., jak to można wnosić z języka i składni tych drobnych dodatków, które poczynił ów redaktor w celu połączenia poszczególnych ustępów z sobą lub w celu zaokrąglenia ksiąg, którym on starał się nadać jednakowy rozmiar<sup>1)</sup>. Podział ten rzeczywiście jest formalny i nie sięgający w treść dzieła. Ale już ta sama okoliczność świadczy o tem, że redaktor ów nie widział w «Pamiętnikach» żadnej jasnej dyspozycyi, żadnego określonego, uchwytanego planu, gdyż przy podjęciu podziału formalnego byłby się oparł przedewszyst-

---

1) »Xen. Stud.» Sitzungsber. str. 144.



kiem na takiej dyspozycyi, i byłby to z pewnością uwidocznili nie zmieniając pierwotnego układu dzieła. Trudno bowiem przypuścić, aby zdrowo myślący człowiek psuł wszelki porządek i ład wewnętrzny, nadany dziełu przez autora, przedstawiając bezmyślnie rozdziały i poszczególne ustępy, umieszczając końcowe na początku, początkowe po środku i t. p. Tymczasem niektórzy krytycy (jak n. p. Döring) chcąc wtłoczyć «Pamiętniki» w jakąś określoną formę, usiłując koniecznie wykazać w nich jakąś ścisłą dyspozycyę, a także usunąć wszelkie powtarzanie się i tautologię, domyślają się rozmaitych przestawień i daleko idących zmian, poczynionych rzekomo przez późniejszych redaktorów tego dzieła, a poprawiając te rzekome zmiany i rekonstruując zupełnie samowolnie domyślną kompozycyę dzieła, dopuszczają się gwałtu na przekazanym tekście i z pewnej drogi naukowej schodzą na manowce i zwodnicze ścieżki najróżnorodniejszych, częstokroć sprzecznych, domysłów. To też przy wykazywaniu dyspozycyi w «Pamiętnikach» będziemy przytrzymywać się o ile możności przekazanego tekstu, wystrzegając się samowolnych zmian, przestawień i kreślenia ustępów.

Owe drobne interpolacje, o których wyżej wspomnieliśmy dodane przez późniejszych redaktorów celem zaokrąglenia lub połączenia z sobą pojedynczych ustępów (jak n. p. Δ. IV. 4., Δ. V. 12.) nie zmieniają wcale układu dzieła. To też niema powodu uwzględniać ich przy omawianiu układu «Pamiętników».

Antycypując niejako wyniki dalszych badań powtarzamy za Kühnerem (wydanie Memorabiliów 1841), że Ksenofont nie dolożył ze swej strony starania, aby rozmaite dialogi sokratesowskie, zbliżone do siebie treścią, uporządkować, i stworzyć z nich jakąś harmonijną całość; wprawdzie Kühner widzi w Memorabiliach pewien wewnętrzny porządek, jednakże nie określa go bliżej. Bardzo ogólnikowo wyraża się o układzie «Pamiętników» Schenk: «wenn auch in unserer Schrift keine feste Disposition hervortritt, so ist doch die Verbindung der einzelnen Theile keine so lose»<sup>1)</sup>, ale związku tego wewnętrznego zarówno jak Kühner nie stara się określić.

<sup>1)</sup> Op. cit. str. 119.

Breitenbach widzi również w układzie «Pamiętników» pewien porządek, o ile dadzą się w tem dziele odróżnić pewne grupy ustępów, które połączone są wspólną lub pokrewną treścią<sup>1)</sup>.

Wprawdzie Breitenbach dzieli «Pamiętniki» według treści na cztery części zgodnie z formalnym podziałem na księgi [z wyjątkiem ustępu 1-go księgi B. zaliczonego do pierwszej grupy], jednakże nie może on dopatrzeć się w «Pamiętnikach» jakiejś konsekwentnie przeprowadzonej dyspozycji: «Eine planmässige Ordnung in der Folge der Erörterungen und Gespräche ist also im Allgemeinen wohl zu erkennen, ohne dass jedoch deshalb von einem systematischen Zusammenhang die Rede ist.»

I rzeczywiście, po przeczytaniu «Pamiętników» wynosi się takie wrażenie, że żadnego stałego planu wykazać w nich niepodobna — ale przecież widoczne jest pewne powtarzające się następstwo myśli, zdradzające już to przypadkowy, już to umyślony przez Ksenofonta porządek wewnętrzny, który jednak nie jest ściśle przeprowadzony. O ile zachowany jest taki porządek myśli w «Pamiętnikach», będziemy się starali wykazać przy szczegółowym rozbiore treści tego dzieła i motywów dyspozycyjnych.

Pierwsze dwa rozdziały księgi A. można uważać za wstęp do właściwych «Pamiętników» Ksenofonta: w nich bowiem wyraża autor bezpośrednią przyczynę, która go skłania do napisania tego dzieła, w nich określony jest także cel, zamierzony przez autora, a przytem widocznie są pewne motywy dyspozycyjne, które autor także we właściwych «Pamiętnikach» z większą lub mniejszą swobodą przeprowadza — jednakże nie tak niewolniczo, jak utrzymuje Birt<sup>2)</sup>. W apologetycznym wstępie «Pamiętników» Ksenofont odpierając zarzuty czynione Sokratesowi stosuje się pod względem układu myśli do znanej deklamacji sofisty Polikratesa Σοκράτους κατηγορία jak o tem

<sup>1)</sup> Xenophons Memorabilien erklärt von Lud. Breitenbach 3. Aufl. Berlin 1863. Einleitung S. 9—10.

<sup>2)</sup> W swojej rozprawie «De Xenophontis commentariorum Socratorum compositione» 1893.

świadczą przechowane u rozmaitych autorów ułamki owej deklamacyi <sup>1)</sup>.

Wstęp do «Pamiętników» rozpoczyna Ksenofont ogólną uwagą, wyrażając swoje zdziwienie, jak mogły u Ateńczyków znaleźć wiarę słowa oskarżycieli sądowych, którzy zarzucali Sokratesowi dwa główne przestępstwa: 1) że nie wierzy w bogów państwowych, a nadto wprowadza jakieś nowe bóstwa, 2) że psuje młodzież. (A. I. 1.)

Odpowiednio do tego oskarżenia rozpada się wstęp «Pamiętników» na dwie główne części; w pierwszej a) (I. 2—20) zbija Ksenofont pierwszy zarzut, dotyczący religii, w drugiej zaś b) (II. 1—61) wykazuje kłamliwość drugiego zarzutu co do rzekomego demoralizowania młodzieży.

Ponieważ jednak pomiędzy wstępem a właściwymi «Pamiętnikami» zachodzi pewien związek, tak co do treści, jakoteż poniekąd i co do dyspozycyi, to też wykażemy na tem miejscu dokładnie porządek myśli, jaki zachowany jest w obu połowach wstępu. I tak:

a) α. (I. 2—9) dowodzi Ksenofont, że Sokrates rzeczywiście wierzył w bogów, i że uznając doradczy głos daimonion nie wprowadzał przez to żadnych nowych bóstw.

a) β. (I. 10—16) Ksenofont wykazuje, że Sokrates nie zajmował się rzeczami nadprzyrodzonymi (metafizyką), które nie mają nic wspólnego z sprawami ludzkimi, a uważając rzeczy niebieskie za niezbadane dla ludzi, nazywał głupcami tych, co się nimi zajmowali i wypowiadali nieraz o jednej i tej samej rzeczy najsprzeczniejsze zdania. Sokrates zajmował się sam sprawami najbliższymi dotyczącymi życia ludzkiego, których po-

<sup>1)</sup> Słusznie jednak zauważył Breitenbach (op. cit. Vorwort, str. 3.), że celem »Pamiętników« Ksenofanta niebyło wyłącznie zbijanie znanej deklamacyi Polikratesa, tem bardziej, że sofista ów napisał swoją mowę *κατηγορία Σοκράτους* tylko w tym celu, ut materiae difficultate ingenium exerceret et ostentaret, jak to wykazał Cobet (Novae lectiones 1858, s. 662). Ksenofont broniąc Sokratesa przeciw niesłusznym zarzutom miał na oku mowę Meletosa, rzeczywistego oskarżyciela w procesie Sokratesa, na co wskazują takie zwroty, jak: *ἐφ' ἧ δὲ κατηγορίας* (A. II, 9, 12, 4<sup>o</sup>) i ta okoliczność, że ów Meletos, wymieniony jest w »Pamiętnikach« jako oskarżyciel Sokratesa. (Δ. IV. 4, VIII. 4.) Ale że Ksenofont mowy Meletosa nie mógł słyszeć, więc też deklamacya Polikratesa posłużyła mu niezawodnie jako pisemne sformułowanie skargi Meletosa.

znanie uważał za niezbędne dla tych, co chcą się stać dobrymi. Jeżeli więc uwagi w  $\alpha$ . dotyczyły osobistych przekonań i postępowania Sokratesa w życiu, to w  $\beta$ . stara się Ksenofont określić ogólny charakter nauki Sokratesa (o ile ona dotyczyła religii).

b)  $\alpha$ . (II. 1—8). Sokrates nie psuł młodzieży własnym przykładem, gdyż sam był człowiekiem nadzwyczaj wstrzeźliwym w rzeczach miłosnych, umiarkowanym w jedzeniu i piciu, wytrzymałym na zimno i upał, na wszelkie trudy i niedostatki; odznaczał się starannością o zdrowie fizyczne, był skromny w odzieniu, niedbał wcale o zyski pieniężne, był więc pod każdym względem wzorem godnym naśladowania.

b)  $\beta$ . (II. 9—61). Sokrates nie psuł młodzieży swoją nauką, gdyż nieprawdą jest:

1) jakoby Sokrates podburzał przeciwko istnjącemu porządkowi,

2) jakoby podkopywał szacunek ku rodzicom,

3) jakoby wypleniał miłość przyjacielską i

4) miłość braterską, wreszcie

5) jakoby wybierając odpowiednie ustępy z dzieł sławnych poetów, zagrzewał młodzież do lenistwa, pogardy demokracji i t. p.

Wstęp ów kończy się ogólnymi uwagami (II. 62—64), że Sokrates położywszy wielkie zasługi względem społeczeństwa ateńskiego nie na śmierć, ale raczej na największą cześć zasłużył u Ateńczyków, ponieważ 1) był człowiekiem najpobożniejszym w świecie, 2) wszystkich obcujących z nim prowadził do enoty i doskonałości. To zakończenie odpowiada jak najzupełniej wstępnej uwadze Ksenofonta z przytoczeniem dwóch głównych zarzutów czynionych Sokratesowi.

Cały ten wstęp ma zatem charakter apologetyczny, negatywny, i uchyla się nawet z pod tytułu «Pamiętniki»; przytem różni się wstęp od dalszych części dzieła ścisłością dyspozycji. Właściwe «Pamiętniki» zaczynają się dopiero z rozdz. III. A., na co wskazują początkowe słowa tego rozdziału: Ὡς δὲ δὴ καὶ ὠφελεῖν ἐδόκει μοι τοὺς ζυόντας τὰ μὲν ἔργῳ δεικνύων ἑαυτὸν οἷος ἦν, τὰ δὲ καὶ διαλεγόμενος, τούτων δὴ γράψω, ὅποσα ἂν διαμνημονεύσω. Temi słowami autor bardzo jasno określa cel swoich «Pamiętników». Jeżeli bowiem oskarżyciel dowodzi, że Sokrates jako bezbożnik i uwodziciel młodzieży był szkodliwym

dla państwa i zasłużył na śmierć, to Ksenofont, dawszy ostateczną odprawę oskarżycielom i potwarcom Sokratesa w apologetycznym wstępie przystępuje we właściwych «Pamiętnikach» do pozytywnego przedstawienia charakteru i działalności wielkiego mędrca, dowodząc tym sposobem czegoś wręcz przeciwnego temu, co twierdzili oskarżyciele i wrogowie Sokratesa, a mianowicie, że był on tak dla całego państwa, jakoteż dla poszczególnych jednostek społeczeństwa ateńskiego bardzo pożytecznym, a zatem zasłużył na największą cześć ze strony państwa i wszystkich obywateli z osobna. Oto przewodnia myśl i główny cel, jaki postawił sobie Ksenofont w «Pamiętnikach». W tem przeprowadzeniu pozytywnego dowodu należy szukać związku, jaki zachodzi pomiędzy wstępem, a właściwymi «Pamiętnikami», co przebiega się poniekąd w dyspozycji pierwszej części wspomnień, w której Ksenofont rozprawdza myśli pokrótce tylko we wstępie nadmienione, oświecając swe opowiadanie licznymi przykładami. Nie trzeba się jednak posuwać za daleko w doszukiwaniu się tego związku, jak to czyni Birt (op. cit.), który doprowadza konsekwencję do ostateczności.

Wykazanie zasług Sokratesa względem państwa i obywateli niebyło jedynym celem «Pamiętników»: Ksenofont postanowił widocznie przedstawić Sokratesa także jako wzór dobrego obywatela, prawdziwego mędrca, jako szczyt doskonałości ludzkiej, tak samo, jak w Cyropedyi przedstawił wzór panującego. Nadto bardzo ważną i integralną część «Pamiętników» stanowi pierwiastek polemiczny; Ksenofont przeciwstawia własne zapatrywania na charakter i naukę Sokratesa zapatrywaniom innych sokratyków.

Co do tych dwóch ostatnich motywów niema już ścisłego związku między wstępem a właściwymi «Pamiętnikami».

W skład «Pamiętników» wchodzi zatem trzy elementy: 1) apologetyczny, 2) panegiryczno-epenetyczny i 3) polemiczny, które pomieszane są ze sobą i częstokroć niełatwo dadzą się oddzielić.

Ta okoliczność nie pozwala nam szukać klucza do odgadnięcia pewnego z góry powziętego planu, chociażby tylko w jednej części «Pamiętników», zapomocą ścisłej dyspozycji apologetycznego wstępu, jak to czyni Birt.

Chociaż we właściwych «Pamiętnikach», zaczynających się od A. III, według zgodnego zdania uczonych, nie jesteśmy w stanie wykazać żadnej logicznej dyspozycji, żadnego z góry powziętego planu, to przecież trudnoby nazwać to dzieło jakimś lichem sklejonem potpourri, któremu tylko główna tonacja nadaje jedności, jak trafnie wyraża się Joël<sup>1)</sup>: «Ein menschlicher Autor folgt gesetzlichen Motiven, nur muss man diese weniger als feste, logisch-systematische, wie als freiere psychologische aufsuchen.»

Do takich motywów dyspozycyjnych zalicza Joël: pierwszorzędne traktowanie rzeczy należących do bogów i religii, jak to już widoczne jest w apologetycznym wstępie (kiedy przeciwnie w platonowej Apologii odwrotny stosunek występuje). To samo widzimy w A. IV. 2—19, gdzie autor taki porządek wyraźnie zaznacza: λέξω δὲ πρῶτον ἃ ποτε αὐτοῦ ἤκουσα περὶ τοῦ δαιμονίου διαλεγόμενου. Tak samo w Δ. III. 2: πρῶτον μὲν δὴ περὶ θεοῦς ἐπειρᾶτο σώφρονας ποιεῖν τοὺς συνόντας.

W drugim rzędzie po religii traktuje Ksenofont zazwyczaj sprawiedliwość. Takie następstwo myśli widoczne jest we wielu miejscach «Pamiętników», n. p.: Δ. III, a Δ. IV., w Δ. VIII. 11. i. t. p.

Częstokroć po rozprawie o pobożności przechodzi Ksenofont do omawiania wstrzemięźliwości, jak n. p.: A. II. 1. po A. I., A. III. 1—4. — A. III. 5., także A. IV. — A. V. i A. VI.

To jest więc jeden z tych motywów porządkujących, którymi świadomo, czy nieświadomo kierował się Ksenofont w «Pamiętnikach»; nazwiemy go motywem *a*.

Za drugi taki motyw dyspozycyjny uważa Joël prawidłowe następstwo w traktowaniu cnót, których sfera przy ich specjalizowaniu rozszerza się od indywiduum na rodzinę, przyjaciół, a wreszcie na państwo, wojsko i publiczny urząd.

Taki porządek myśli występuje wyraźnie już w wstępie: A. II. 49—61. Również widoczne jest takie następstwo myśli w pierwszej części właściwych «Pamiętników» (A. IV.—VII., B. I.—X., I. I.—VII.), o czym później jeszcze wspomniemy; jest to więc drugi motyw dyspozycyjny *b*.

---

<sup>1)</sup> Op. cit. str. 47.

Takie następstwo w traktowaniu przedmiotów powtarzające się w pojedynczych ustępach, w całych rozdziałach lub też w grupach rozdziałów, polega raczej na nieświadomej asocjacji, aniżeli na jakimś z góry obmyślanym planie i nie tworzy właściwie żadnej logicznej dyspozycji.

Do motywów dyspozycyjnych, które za Joëlem przytoczyliśmy wyżej, zaliczyć należy także takie następstwo myśli:

Ksenofont wykazując, że Sokrates bardzo korzystnie wpływał na obcujących z nim, powołuje się zazwyczaj najpierw na jego charakter i przykład, który dawał swoim postępowaniem, następnie zaś przytacza w formie dialogu jego umoralniającą naukę. Taki porządek myśli — nazwiemy go motywem *c* — nie jest już przypadkowy, ale widocznie ma swoje źródło w świadomości Ksenofonta. Motyw ten obserwowaliśmy już we wstępie dwukrotnie (A. I. i II.), a w ciągu «Pamiętników» często można się z nim spotkać.

Sokrates drogą indukcji prowadzi do poznania cnót, zaczynając od praktycznych przymiotów, a schodząc na moralne, lub też w odwrotnym porządku; takie następstwo myśli nazwiemy motywem *d*.

Ponieważ w «Pamiętnikach» przeważa element apologetyczny, to też uwidoczniła się w układzie tego dzieła ponieważ dyspozycja wstępu — motyw *e*.

Motywy te przeplatają się, krzyżują się ze sobą, łącząc myśli w drobnych ustępach, w całych rozdziałach lub w grupach rozdziałów i żadnej przejrzystości dzieła nie nadają.

Przystępując do krótkiego rozbioru wewnętrznego związku, jaki da się wykazać między poszczególnymi rozdziałami «Pamiętników», będziemy się starali wydzielić przynajmniej większe grupy, które tworzą oderwane na pozór ustępy tego dzieła, łącząc się na podstawie wyżej wymienionych motywów dyspozycyjnych, lub przez pokrewieństwo treści.

III.

We właściwych wspomnieniach, które rozpoczynają się od A. III. 1. stara się Ksenofont wykazać, że Sokrates wpływał umoralniająco na społeczeństwo przez własny przykład (ἐργῶ) i przez swoją naukę (διδασκαλία); w takim następstwie myśli widoczny jest motyw dyspozycyjny c.

I tak traktuje Ksenofont nasamprzód (A. III. 1—4) o bogobojności Sokratesa (motyw a), następnie zaś o jego wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu (A. III. 5—7). Przy końcu rozdziału A. III. przedstawiona jest w formie dyalogu nauka Sokratesa o wstrzemięźliwości w rzeczach miłości; następnie (A. IV) również w formie dyalogu poucza Sokrates o celowości w przyrodzie i istnieniu bogów, o stosunku ludzi do bogów, boskiej wszechwiedzy i wszechobecności.

W dalszym ciągu zaleca Sokrates wstrzemięźliwość jako podstawę enoty (A. V.); w tym względzie przyświeca on swoim uczniom własnym przykładem (motyw c) Τοιαῦτα δὲ λέγων ἔτ ἐγκρατέστερον τοῖς ἐργοῖς ἢ τοῖς λόγοις ἑαυτὸν ἐπεδείκνυεν (A. V. 6.) nie gonił bowiem za przyjemnościami i rozkoszami, a nawet nie brał pieniędzy za naukę od swoich uczniów. Z tego powodu sofista Antyfont starał się ośmieszyć Sokratesa w obec jego towarzyszy, zowiąc go nauczycielem nędznego życia (κακοδαιμονίας διδάσκαλος). W dyspucie z Antyfontem dowodzi Sokrates, że wstrzemięźliwość prowadzi człowieka do prawdziwej szczęśliwości i zbliża go niemal do bóstwa (A. VI. 1—10): Ἐοικας, ὦ Ἀντιφῶν, τὴν εὐδαιμονίαν οἰομένῳ τρυφῇ καὶ πολυτέλειαν εἶναι· ἐγὼ δὲ νομίζω τὸ μὲν μηδενὸς δεῖσθαι θεῖον εἶναι, τὸ δὲ ὡς ἐλαχίστων ἐργυράτων τοῦ θεοῦ καὶ τὸ μὲν θεῖον κράτιστον, τὸ δὲ ἐγγυράτων τοῦ θεοῦ ἐγγυράτων τοῦ κράτιστου.

Sofistów, którzy sprzedawali swoją wiedzę, porównywał Sokrates z wszetecznikami. Prowadząc towarzyszy przez swoją wzniosłą naukę do enoty i doskonałości zyskiwał w nich Sokrates szlachetnych przyjaciół — a zarazem spełniał obowiązek dobrego obywatela, i czuł się prawdziwie szczęśliwym człowiekiem. (A. VI. 11—14.)

Chociaż Sokrates nie zajmował się sprawami państwowymi, to starając się, aby jak najwięcej obywateli wykształcić w sztuce



rządzenia państwem, przynosił ojczyźnie więcej korzyści, niż gdyby sam brał udział w sprawach publicznych. (A. VI. 15.)

W dalszym ciągu (A. VII.) Sokrates przestrzega towarzyszków przed zarozumiałością i chępliwością, piętnując jako największych oszustów takich obywateli, co uwodzą opinię ludu i sięgają po urzędy publiczne, nie rozumiejąc się wcale na sztuce rządzenia państwem.

Tak więc sfera cnót, o których rozprawia Sokrates w grupie ustępów A. III.—VII. rozszerza się od indywidualium na przyjaciół, wreszcie na obywatelskie obowiązki i państwo; — w takim następstwie ujawnia się motyw *b*.

W ścisłym związku z powyżej omówioną grupą ustępów zostaje ustęp B. I., w którym Sokrates dysputuje o wstrzeźliwości z Aristippem z Cyreny, założycielem szkoły cyrenejskiej, której zwolennicy widzieli najwyższe dobro w używaniu <sup>1)</sup>.

Sokrates dowodzi, że niezdolny jest do rządzenia drugimi ten, kto sam siebie nie może opanować; kto zaś nie panuje, ten musi służyć; ażeby jednak osiągnąć panowanie nad sobą, trzeba pracy i trudów; wstrzeźliwość, ograniczenie potrzeb i hartowanie ciała są to przymioty, które czynią ludzi zdolnymi do rządzenia państwem, które prowadzą ich do cnoty i szczęśliwości. (B. I. 1—20) Na poparcie swego twierdzenia przytacza Sokrates znane opowiadanie Prodika o Herkulesie na rozstajnej drodze. (B. I. 21—34.) Na tem kończy się pierwsza część właściwych wspomnień Ksenofonta, która obejmuje grupę rozdziałów traktujących głównie o pobożności i wstrzeźliwości. (A. III.—VII., B. I.)

Kiedy w omówionej części «Pamiętników» była mowa o cnotach indywidualnych z charakterem ogólnym, to w następnych rozdziałach traktuje Ksenofont o cnotach już bardziej specjalnych, bo połączonych z pewnym stanowiskiem człowieka w rodzinie i w społeczeństwie. W takim następstwie widoczny jest motyw *b*.

W B. II. poucza Sokrates swego syna Lamproklesa, rozgniewanego na matkę o obowiązkach miłości i wdzięczności ku rodzicom.

---

<sup>1)</sup> Aristipp mówi o sobie: εμαυτὸν μόνον τάττω εἰς τοὺς ἡσυχαιότατος ἢ πάντα τε καὶ ἥδιστα βιοτεύειν. B. I. 9.

Następnie traktuje Sokrates o braterskiej miłości i zgodzie (B. III.), wskazując na korzyści, jakie stąd wypływają: ἀδελφῶ δὲ φίλων ὄντε καὶ πολὺ διεστῶτε πράττετον ἅμα καὶ ἐπ' ὠφελείῃ ἀλλήλοισιν. (B. III. 19.) Dalsze rozdziały drugiej księgi (B. IV.—X.) traktują wyłącznie o przyjaźni. I tak w B. IV. mówi Sokrates o wartości przyjaźni ze względu na korzyści, jakie płyną ze stosunku przyjacielskiego: ποῖος γὰρ ἵππος ἢ ποῖον ζεῦχος οὕτω χρήσιμον ὡσπερ ὁ χρηστός φίλος, ποῖον δὲ ἀνδράποδον οὕτως εὖνον καὶ παρκαμόνιον, ἢ ποῖον ἄλλο κτήμα οὕτω πάγχρηστον; (B. IV. 5.)

Następnie przytacza Ksenofont rozmowę Sokratesa z Antistenesem o rozmaitej wartości rozmaitych przyjaciół. (B. V.) W rozmowie z Kritobulosem (B. VI.) podaje Sokrates rady co do wyboru przyjaciela, zwracając uwagę na to, że przyjaciel powinien być korzystnym dla przyjaciela (εὖ ποῖον τοὺς εὐεργετοῦντας ὥστε λυσιτελεῖν τοῖς χρωμένοις. B. VI. 5.), i że przed zawarciem przyjaźni trzeba zasięgnąć rady bogów (Πρῶτον μὲν, ἔφη, τὰ παρὰ τῶν θεῶν ἐπισκεπτέον, εἰ συμβουλεύουσιν αὐτὸν φίλον ποιεῖσθαι. B. VI. 8.) Cnota jest podstawą przyjaźni; między złymi przyjaźni być nie może. (B. VI. 19.) A więc kto chce pozyskać prawdziwego przyjaciela, powinien przede wszystkim starać się żyć cnotliwie. (B. VI. 14., 28.) Od teoretycznych wywodów o przyjaźni przechodzi Ksenofont w następnych rozdziałach (B. VII, VIII, IX, X) do postępowania Sokratesa w praktycznym życiu, wykazując na kilku przykładach, jak Sokrates dobrą radą czynnie starał się pomagać swoim przyjaciołom (motyw *c*) i niejednego z nich wyratował w ten sposób z przykrego położenia. Καὶ μὴν τὰς ἀπορίας γε τῶν φίλων τὰς μὲν δι' ἀγνοίαν ἐπειρᾶτο γνώμη ἀκρίβειαν, τὰς δὲ δι' ἐνδοξίαν διδάσκειν κατὰ δύναμιν ἀλλήλοισι ἐπαρκεῖν. (B. VII. 1.),

A zatem rozdziały B. II.—X. tworzą razem drugą część «Pamiętników», traktującą o miłości rodzinnej i o przyjaźni.

W pierwszych siedmiu ustępach trzeciej księgi wykazuje Ksenofont, jak pożyteczną dla państwa była działalność Sokratesa przez to, że starał się on pouczać swoich towarzyszy, a zwłaszcza młodzież o obowiązkach i cnotach obywatelskich, o sztuce dowodzenia i sprawowaniu urzędów publicznych.

I tak zachęca Sokrates pewnego młodzieńca, który miał zamiar ubiegać się w przyszłości o urzędy wojskowe, aby uczył się najpierw sztuki wojskowej u przebywającego podówczas w Atenach Dionizodora, nauczyciela strategiki, albowiem kształcenie się poprzednie i należyte przygotowanie jest koniecznie potrzebne dla tego, kto chce być dobrym wodzem. (I. I.) Wódz powinien starać się przedewszystkiem o dobro tych, którymi dowodzi. (I. II.) Pewnego młodego człowieka, który został obrany przelożonym jazdy, poucza Sokrates o przymiotach i obowiązkach dobrego hipparcha: dowódca powinien się starać o to, ażeby podwładnych uczynił jak najlepszymi żołnierzami, a chcąc ich wdrożyć do karności wojskowej, powinien sam przewyższać innych towarzyszków przymiotami dobrego żołnierza. (I. III.)

W dalszym ciągu (I. IV.) rozprawia Sokrates z Nikomachidesem o przymiotach dobrego wodza, dowodząc, że εἶπαι ἂν τις προστάτης, ἔάν γινώσκῃ τε ὅν δεῖ καὶ ταῦτα ποιεῖσθαι δύνηται, ἀγαθὸς ἂν εἴη προστάτης, εἴτε χωροῦ εἴτε οἴκου εἴτε πόλεως εἴτε στρατεύματος προστάτης. (I. IV. 6.)

W rozmowie z synem Perikleśa podaje Sokrates sposoby, jakimi możnaby podźwignąć Ateny z upadku; główną przyczyną smutnego stanu, w jakim znajdowały się podówczas sprawy ateńskie była według zdania Sokratesa ta okoliczność, że na czele państwa stali ludzie nieświadomi sztuki wojennej i sztuki zawiadywania rzeczą publiczną. (I. V.)

Dlategoż przestrzega Sokrates młodego Glaukona przed ubieganiem się o urząd publiczny bez poprzedniego doświadczenia i obznajomienia się ze sprawami państwa: Εἰ οὖν ἐπιθυμοῖς εὐδοκμεῖν τε καὶ θαυμάζεσθαι ἐν τῇ πόλει, πειρῶ καταργάσασθαι ὡς μάλιστα τὸ εἰδέναι ἃ βούλει πράττειν. (I. VI.)

Kto zaś ma zdolności i odpowiednie przygotowanie, nie powinien uchylać się od spraw państwowych, lecz owszem, dążyć do urzędów i godności. (I. VII.) Oto przewodnia myśl omówionej trzeciej z rzędu grupy ustępów (I. I—VII): podstawą wszelkich cnót obywatelskich jest wiedza i należyte zrozumienie zadań i obowiązków, które ciężą na każdym człowieku: jako jednostce społeczeństwa, albo które przywią-

zane są do pewnego stanu lub urzędu publicznego<sup>1)</sup>.

Ta sama myśl prześwieca także w następnej grupie ustępów Γ. VIII—XIV, połączonych na podstawie motywu dyspozycyjnego *d*.

VIII. ustęp księgi Γ. zawiera rozmowę Sokratesa z Aristippem o pojęciu dobra i piękna. Sokrates dowodzi, że co jest dobre, jest zarazem piękne i naodwrot; pojęcia dobra i piękna są tylko względne: πάντα γὰρ ἀγαθὰ μὲν καὶ καλὰ ἐστὶ πρὸς ἃ ἂν εὖ ἔχη, κακὰ δὲ καὶ αἰσχρὰ πρὸς ἃ ἂν κακῶς. (Γ. VIII. 7.)<sup>2)</sup> Poznanie tego, co jest dobre i piękne, jest podstawą wszelkich cnót<sup>3)</sup>; błędy i występki mają swe źródło w niezrozumieniu tego, co piękne i dobre. (Γ. IX.)<sup>4)</sup>

Na podstawie tego rozumowania objaśnia Sokrates rozmaite pojęcia, jak: męstwo, szaleństwo, zazdrość, lenistwo, świadome celu dobre postępowanie (εὐπραξία), sztuka panowania<sup>5)</sup>.

Od tych ogólnych i teoretycznych wywodów o pojęciach dobra, piękna i cnoty przechodzi rozmowa w następnych rozdziałach do artystycznych i praktycznych zawodów, ćwiczeń fizycznych, i roztropnego celowego postępowania w rozmaitych okolicznościach życia (motyw *d*).

Ἄλλὰ μὴν καὶ εἴ ποτε τῶν τὰς τέχνας ἐχόντων καὶ ἐργασίας ἕνεκα χρωμένων αὐταῖς διαλέγοιτό τι, καὶ τοῦτοις ὀφέλιμος ἦν. (Γ. X. 1.) Artysta i rzemieślnik powinien poznać przedewszystkiem istotę i zadanie swojej sztuki. Na tem polegają dobre rady, których udziela

<sup>1)</sup> W następstwie grup pierwszej (o pobożności i wstrzemięźliwości), drugiej (o obowiązkach rodzinnych i przyjaźni) i trzeciej (o obowiązkach i cnotach obywatelskich) ujawnia się motyw dyspozycyjny *b*.

<sup>2)</sup> Porównaj Συμπόσιον Ksenofonta rozdział V. Identyfikowanie pojęć ἀγαθόν, καλόν i ὀφέλιμον charakteryzuje zapatrywania cyników.

<sup>3)</sup> Z twierdzeniem Sokratesa, że cnoty można się nauczyć, spotykamy się także w »Uczcie« Ksenofonta rozdz. II.

<sup>4)</sup> Σοφίαν δὲ καὶ σωφροσύνην οὐ διώριζεν, ἀλλὰ τῇ τὰ μὲν καλὰ τε καὶ ἀγαθὰ γιγνώσκοντα γρηῃσθαι αὐτοῖς καὶ τῇ τὰ αἰσχρὰ εἰδότες εὐλαβεῖσθαι σοφόν τε καὶ σώφρονα ἔχρινε (4). Ἐφη δὲ καὶ τὴν δικαιοσύνην καὶ τὴν ἄλλην πάσαν ἀρετὴν σοφίαν εἶναι (5). Οὕτω καὶ τὰ καλὰ τε καὶ ἀγαθὰ τοὺς μὲν σοφοὺς πράττειν, τοὺς δὲ μὴ σοφοὺς οὐ δύνασθαι, ἀλλὰ καὶ ἐὰν ἐγχειρῶσιν, ἀμαρτάνειν (5).

<sup>5)</sup> Βασιλεῖς δὲ καὶ ἄρχοντας οὐ τοὺς τὰ σκήπτρα ἔχοντας εἶναι οὐδὲ τοὺς ὑπὸ τῶν τυρόντων αἰρεθέντας οὐδὲ τοὺς κλήρω λαχόντας οὐδὲ τοὺς βιασταμένους οὐδὲ τοὺς ἑξαπατήσαντας, ἀλλὰ τοὺς ἐπισταμένους ἀρχειν (10).

Sokrates malarzowi Parraziosowi, rzeźbiarzowi Kleitonowi<sup>1)</sup>, Pistiasowi, co trudnił się wyrabianiem pancerzy (Γ. X.) i Teodocie (Γ. XI.). Kto pozna korzyści, jakie osiąga się przez ćwiczenie ciała i szkody, jakie przynosi zaniedbanie ćwiczeń cielesnych, ten będzie się starał o zachowanie zdrowia i chętnie będzie się oddawał gimnastyce, unikając zaniedbania w tym względzie. (Γ. XII.). Ustęp Γ. XIII. mieści kilka rozmów Sokratesa anekdotycznej treści, w ustępie zaś Γ. XIV. poucza Sokrates w przygodnych rozmowach o zachowaniu się przy uczcie i umiarkowaniu w jeździe: obydwaj te ustępy zostają w bardzo luźnym związku z omówioną czwartą z rzędu grupą rozdziałów (Γ. VIII.—XII.), traktującą o świadomem celu dobrem postępowaniu (εὐπραξία), które opiera się na poznaniu tego co dobre i piękne.

W pierwszych siedmiu ustępach czwartej księgi stara się Ksenofont przede wszystkim określić metodę Sokratesa w nauczaniu, dowodzeniu, wyprowadzaniu definicyi rozmaitych pojęć, i przedstawić jego sposób postępowania z młodymi ludźmi, których umiał zawsze pobudzić do poważnego myślenia i poznawania wszystkiego co dobre i piękne<sup>2)</sup>.

Sokrates kochał swoich młodych towarzyszków, nie dla ich zewnętrznej piękności, lecz dla pięknych przymiotów duszy. Udzielał on młodzieży najpotrzebniejszych w życiu wiadomości, διὼν ἔστιν οἰκίαν τε καλῶς οἰκεῖν καὶ πόλιν, καὶ τὸ ὅλον ἀνθρώποις τε καὶ ἀνθρωπίνοις πράγμασιν εὖ χρῆσθαι. (Δ. I. 2.)

Umiał Sokrates poznawać i przyciągać do siebie zdolnych młodzieńców, którzy według jego zdania potrzebowali największej staranności w wychowaniu i kształceniu, ażeby nie zejść na złe drogi; umiał także młodzieńców zarozumiałych na swe bogactwa przywozić do poznania, że nauka jest koniecznie potrzebna dla tych, którzy chcą sobie życie mądrze urządzić i pragną być szczęśliwymi. (Δ. I.)

---

<sup>1)</sup> Δεῖ ἄρα, ἔφη, τὸν ἀνδριαντοποιὸν τὰ τῆς ψυχῆς ἔργα τῷ εἶδει προσεκάξειν. Γ. X. 8.

<sup>2)</sup> Ὡστε σκοπούμενῳ τῷ καὶ μετρίως αἰσθανομένῳ φανερόν ἐστίν ὅτι οὐδὲν ὠφελιμώτερον ἢν τοῦ Σωκράτους συνεῖναι καὶ μετ' ἐκείνου διατρίβειν ὅπου ἂν καὶ ἐν ὅτῳ οὖν πράγματι. Δ. I. 1.

Szczególnie starał się Sokrates wśród swoich młodych towarzyszy rozszerzyć i wzmocnić przekonanie, że najtrudniejszą jest sztuka rządzenia państwem [*τὸ προστάσθαι τῆς πόλεως, πάντων ἔργων μέγιστον ὄν*], która wymaga bardzo dokładnego przygotowania się, i długiego doświadczenia; to też wysmiewał on tych młodzików, którzy w zarozumiałości na swoją rzekomą mądrość, stronili od dobrych nauczycieli i przedwcześnie marzyli o karierze politycznej; takim był początkowo Eutydemos, którego też Sokrates przywodzi w dłuższej rozmowie do poznania, że nie umie on określić najzwyczajszych pojęć, które musi dokładnie rozumieć każdy, kto zajmuje się sprawami państwa, jak n. p. sprawiedliwość, lud, i że właściwie nic nie wie. Zapytany przez zrozpaczonego młodzieńca, od czego ma zacząć pracę nad sobą, wskazał mu Sokrates drogę samopoznania, objaśniając sławne zdanie: *Γνώθι σαυτόν. Διὰ μὲν τὸ εἰδέναι ἑαυτοῦς πλείστα ἀγαθὰ πάσχοισιν ἄνθρωποι, διὰ δὲ τὸ ἐψεύσθαι ἑαυτῶν πλείστα κακὰ.* (Δ. II. 26.) Niejeden z tych, których Sokrates w podobny sposób przyprowadził do poznania, że nic nie wiedzą, unikał następnie jego towarzystwa; Eutydemos jednak stał się od tej chwili gorliwym uczniem Sokratesa. (Δ. II.)

Sokrates trzymał się przy nauczaniu młodzieży zupełnie innej metody, niż sofisci: *Τὸ μὲν οὖν λεκτικὸς καὶ πρακτικὸς καὶ μηχανικὸς γίνεσθαι τοὺς συνόντας οὐκ ἐσπευδεν, ἀλλὰ πρότερον τούτων ᾤετο χρῆναι σωφροσύνην αὐτοῖς ἐγγενέσθαι.* (Δ. III. 1.) *Πρῶτον μὲν δὴ περὶ θεοῦ ἐπειράτο σόφρονας ποιεῖν τοὺς συνόντας.* (Δ. III. 2: motyw a.) I tak poucza Sokrates Eutydemosa, że ludzie powinni być wdzięczni bogom za ich niezliczone dobrodziejstwa, i że powinno się czcić bogów ofiarami *νόμῳ πόλεις.* (Δ. III.)

Czwarty ustęp księgi Δ. mieści dysputę Sokratesa z sofistą Hippiaszem o sprawiedliwości; najpierw wykazuje Ksenofont, że Sokrates kierował się bezwzględną sprawiedliwością w życiu prywatnem i publicznem (motyw e), następnie zaś przytacza dyalog, w którym Sokrates właściwą sobie metodą dochodzi do definicyi sprawiedliwości: *οἷμαι γὰρ ἐγὼ τὸ νόμιμον δίκαιον εἶναι.* (Δ. IV. 12.) W tym ustępie (jakoteż w ust. Δ. II. 3—5) podaje Ksenofont trafne przykłady sokratesowej ironii i podnosi bardzo charakterystyczny rys sokratesowskich dyalogów, t. j. powtarzanie tych samych rozmów o tych samych przedmiotach. Sokrates nietylko, że nie uważał powtarzania się przy

nauczaniu za jakąś wadę, ale owszem, to było przedmiotem jego chluby, że o tych samych rzeczach mówił zawsze tak samo; sofistom, którzy unikali powtarzania się i starali się o urozmaicenie swoich wykładów, zarzucał Sokrates kontradycyę<sup>1)</sup>. Ustęp ten (Δ. IV.) jakkolwiek ilustruje naukową metodę Sokratesa i bezsprzecznie należy do omawianej części «Pamiętników», to przecież przerywa pasmo rozmów Sokratesa z Eutydemosem, które charakteryzują Sokratesa przedewszystkiem jako nauczyciela młodzieży.

Nie daje to jednak dostatecznego powodu do odmawiania autentyczności ustępom Δ. III. i Δ. IV. 1—4., jak to czyni Din-dorf, z którym też polemizuje Breitenbach w swoim wydaniu «Pamiętników» (Berlin, 1863, Einleitung str. 9 i nast.).

Piąty ustęp traktuje o wstrzemięźliwości, przyczem Ksenofont powołuje się przedewszystkiem na przykład, który Sokrates dawał młodzieży swoim postępowaniem (motyw c).

W następstwie tematów: pobożność, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość, przebija się znowu motyw a. Sokrates pragnąc wychować swoich młodych towarzyszków na dzielnych obywateli, stara się usilnie nakłaniać ich do wstrzemięźliwości, νομιζων ἐγκράτειαν ὑπάρχειν ἀγαθὸν εἶναι τῷ μέλλοντι καλὸν τι πράξειν. (Δ. V. 1.)

Panowanie nad sobą uważał Sokrates za szczyt wolności, niepowściągliwość zaś za najpodlejszą niewolę, która pozbawia człowieka mądrości i wszelkiej cnoty.

W dalszej rozmowie Sokratesa z Eutydemem (Δ. VI.) podaje Ksenofont wzory sokratesowej dyalektyki, zdążającej do jasnej definicyi rozmaitych pojęć, jak: pobożność<sup>2)</sup>, sprawiedliwość<sup>3)</sup>, mądrość<sup>4)</sup>, dobro<sup>5)</sup>, piękno<sup>6)</sup>, męstwo<sup>7)</sup>, królestwo, tyrania, ary-

<sup>1)</sup> Na ironiczne zapytanie sofisty: Ἐτι γὰρ σὺ, ὦ Σώκρᾴτης, ἐκείνα τὰ αὐτὰ λέγεις ἃ ἐγὼ πάλαι ποτὲ σου ἤκουσα; Sokrates odpowiedział: Ὁ δὲ γε τοῦτου δεινότερον, ὦ Ἰππία, οὐ μόνον αἰεὶ τὰ αὐτὰ λέγω, ἀλλὰ καὶ περὶ τῶν αὐτῶν. Σὺ δ' ἴσως διὰ τὸ πολυμαθῆς εἶναι περὶ τῶν αὐτῶν οὐδέποτε τὰ αὐτὰ λέγεις. (Δ. IV. 6.)

<sup>2)</sup> Ὁ ἄρα τὰ περὶ τοὺς θεοὺς νόμιμα εἶδὸς ἔρθως ἂν ἡμῖν εὐσεβῆς ὀρισμένος εἴη (4).

<sup>3)</sup> Ὁρθῶς ἂν ποτε ἄρα ὀριζόμεθα δικαίους εἶναι τοὺς εἰδοτάς τὰ περὶ ἀνθρώπων νόμιμα (6).

<sup>4)</sup> Ὁ ἄρα ἐπίσταται ἕκαστος, τοῦτο καὶ σοφός ἐστιν. (7).

<sup>5)</sup> Τὸ ἄρα ὠφελίμον ἀγαθὸν ἐστὶν ὅτιον ἂν ὠφελίμον ᾖ; (8).

<sup>6)</sup> Τὸ γρηγόριμον ἄρα καλὸν ἐστὶ πρὸς ὃ ἂν ᾖ γρηγόριμον (9).

<sup>7)</sup> Οἱ μὲν ἄρα ἐπιστάμενοι ταῖς δαινοῖς τε καὶ ἐπικινδύνοις καλῶς χρῆσθαι ἀνάρετοί εἰσιν, οἱ δὲ διαμαρθάνοντες τοῦτου δειλοί; (12).

stokracya, plutokracya, demokracja. Przeprowadzając dowód wychodził Sokrates zawsze od pewników i niezaprzeczonych prawd: Ὅποτε δὲ αὐτός τι τῷ λόγῳ διεξιῖαι, διὰ τῶν μάλιστα ὁμο-λογουμένων ἐπαρεύετο, νομίζων ταύτην ἀσφαλίειαν εἶναι λόγου. (Δ. VI. 15.)

Sokrates był niedoścignionym w swej sztuce nauczycielem młodzieży (Δ. VII.): πάντων μὲν γὰρ ὧν ἐγὼ οἶδα μάλιστα ἐμελεν αὐτῷ εἰδέναι ὅτου τις ἐπιστήμων εἴη τῶν συνόντων αὐτῷ· ὧν δὲ προσήκει ἀνδρὶ καλῷ κἀγαθῷ εἰδέναι ὅ,τι μὲν αὐτὸς εἰδείη, πάντων προθυμότεα ἐδίδασκεν ὅτου δὲ αὐτὸς ἀπειρότερος εἴη, πρὸς τοὺς ἐπισταμένους ἤγεν αὐτούς. Plomaczył swe myśli jasno, przyzwyczajając swoich uczniów do samodzielności w myśleniu i działaniu, starał się o równomierność w kształceniu młodzieży, ostrzegając przed zagłębianiem się w jednej umiejętności ze szkodą dla ogólnego wykształcenia; (tak n. p. z matematyki, geometrii i astronomii, według zdania Sokratesa powinien sobie każdy przyswoić tylko takie wiadomości, które są potrzebne w życiu praktycznym, unikając ślęczycielstwa, które mogłoby zająć całe życie człowieka i odciągnąć go od wielu innych pożytecznych nauk.)

Ὅλος δὲ τῶν οὐρανίων, ἧ ἕκαστα ὁ θεὸς μηχανᾶται, φροντιστὴν γίνεσθαι ἀπέτρεπεν. Ustęp ten kończy się uwagą o umiejętnym pielęgnowaniu zdrowia i zachętą do mentyki w sprawach, których rozumem nie można dociec.

Chociaż Ksenofont już w poprzednich częściach «Pamiętników» podając liczne dyalogi Sokratesa skreślił jego sposób nauczania, to przecież nie ulega wątpliwości, że w ostatniej piątej z rzędu grupie ustępów Δ. I.—VII. postawił sobie autor za cel omówić dokładnie naukową metodę Sokratesa, a zwłaszcza scharakteryzować go jako nauczyciela młodzieży.

Niemniej jednak i ta grupa podaje cenne przyczynki do zrozumienia i oświecenia samej nauki Sokratesa.

W ostatnim ustępie księgi Δ. stanowiącym za ko n c z e n i e «Pamiętników» reasumuje Ksenofont swoje poprzednie uwagi o charakterze i nauce Sokratesa, który będąc przez całe życie wzorem najlepszego i najszcześliwszego człowieka poniósł też śmierć z podziwienia godnym spokojem, męstwem i godnością, przez co tylko przysporzył sobie sławy. Ὁμολογεῖται γὰρ οὐδένα πρόποτε τῶν μνημονευομένων ἀνθρώπων κἀλλίον θάνατον ἐνεγκέν. (Δ. VIII. 2.)



Krótki przegląd motywów dyspozycyjnych i rozbiór treści «Pamiętników» dowodzi, że przecież zachowany jest pewien porządek w układzie oderwanych na pozór ustępów tego dzieła i że prócz wstępu o apologetycznym charakterze (A. I., II.) i panegirycznego zakończenia (Δ. VIII.) można w «Pamiętnikach» wydzielić pięć części albo grup ustępów połączonych czy to przez pokrewieństwo treści, czy też na podstawie pewnych motywów dyspozycyjnych, a mianowicie:

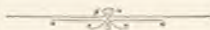
1. O pobożności i wstrzemięźliwości (A. III.—VII., B. I.).
2. O obowiązkach rodzinnych i przyjaźni (B. II.—X.).
3. O cnotach obywatelskich (Γ. I. - VII.).
4. O świadomem celu, dobrem postępowaniu (εὐποροῦσι), opartem na wiedzy (Γ. VII.—XIV.).
5. O nauczycielskiej metodzie Sokratesa (Δ. I.—VII.).

Jednakże w tych częściach »Pamiętników« spotykamy niejednokrotnie mniejsze i większe ustępy, które tylko w luźnym związku zostają z odnośną grupą, jak n. p. A. VI. 11—15 i VII, Γ. XIII. i XIV., Δ. IV.; nawet między ustępami o wspólnej lub pokrewnej treści niezawsze zachowany jest logiczny związek, tak, że w obrębie jednej i tej samej grupy, a nawet jednego rozdziału spotykamy chaotyczne i przypadkowe zestawienie tematów, co razi szczególnie w pierwszej i czwartej części «Pamiętników».

Nadto uderzające jest wielokrotne traktowanie jednego i tego samego przedmiotu na rozmaitych miejscach. Wiele jest takich równorzędnych ustępów, jak n. p. o bogach (A. IV., Δ. III.), o wstrzemięźliwości (A. V., B. I., Δ. V), z których późniejsze w ten sposób traktują przedmiot, jak gdyby poprzednich wcale nie było. Są także takie równorzędne ustępy, które ani nie są tak jednorodne, aby były zupełnie zbędnymi, ani też nie różnią się tak bardzo treścią, ażeby nie razily poniekąd tautologią, jak n. p.: o pobożności A. I., A. III., A. IV., Δ. III., Δ. IV. 19, 25, Δ. VI. 2—4, Δ. VII. 10, Δ. VIII. 1, 11; o wstrzemięźliwości: A. II., III., V., VI., B. I., Γ. XIII. 2, 6, XIV; o sprawiedliwości: Δ. II., IV. i. t. p.

Wszystko to dowodzi, że jakkolwiek przy dokładniejszym rozbiórze «Pamiętników» da się wykazać pewien porządek w ugrupowaniu ustępów, a nawet widoczne są pewne motywy dyspozycyjne, to układ tego dzieła polega raczej na assocyacji idei

i przypadkowym zestawieniu ustępów o wspólnej lub pokrewnej treści, aniżeli na jakimś z góry obmyślanym planie albo logicznej dyspozycji. «Pamiętniki» Ksenofonta wogóle nie zawierają systematycznego wykładu, nie wykazują ciągłości opowiadania ani jednolitej treści: autor podając przygodne dialogi i traktując epizodycznie o charakterze i nauce Sokratesa w formie pamiętnikarskiej, uchyla się tem samem od przeprowadzania ścisłej dyspozycji.





PEDAGOGICZNA  
BIBLIOTEKA  
WOJEWÓDZKA



Gdańsk-Wrzeszcz  
Al. Gen. J. Hallera 14

41659